

Po schodach do przychodni. Problem z wizytą lekarską

Przychodnia zdrowia w kamienicy. Tylko schody, żadnych wind i podjazdów. Seniorzy pytają, jak dotrzeć do lekarza przyjmującego na pierwszym lub drugim piętrze. Ta prywatna przychodnia zdrowia znajduje się w kamienicy w centrum Lublina. Jest popularna, zawsze w rejestracji jest wielu pacjentów. I niemało wśród nich osób starszych.



Na to, że jest problem z dostępnością w tym miejscu, zwracają uwagę pani Anna i pan Stanisław.
– Spotkaliśmy kilka miejsc, w których osobom starszym lub z niepełnosprawnościami jest się trudno poruszać lub nawet wejść – mówi pani Anna i od razu dodaje: – Jednym z takich przykładów jest ta przychodnia.
Faktycznie. Wchodzi się z ulicy przez szeroką bramę, ale potem – i to dosłownie – zaczynają się schody. Aby dostać się do budynku i znajdującej się na parterze rejestracji, trzeba wejść po schodach. Nie są za wysokie, ale dla wielu trudne do pokonania. Nie ma także pochylni ani windy.

To nie koniec. Drzwi wejściowe są wąskie, a za nimi jest krótki i także wąski korytarz. Nawet dwie osoby mają problem z przejściem obok siebie, a cóż mówić o osobach poruszających się na wózkach.

Sala rejestracji jest spora i jest tam wiele miejsca. Jego część zajmują krzeselka i to duży plus. Tak samo jak wolna przestrzeń do poruszania się także na wózkach. Jednak później – znowu schody.



- Lekarze przyjmują na pierwszym i drugim piętrze budynku. Na górę prowadzą wysokie, strome i wąskie schody. Nie ma żadnych wind – opisuje pani Anna. Zwraca uwagę, że to bardzo duże utrudnienie dla pacjentów mających problem z poruszaniem się.
- Byliśmy świadkami, że pacjenci rezygnowali z tego powodu z wizyty – kwituje.

Anna i Stanisław